

Wojciech Krysztofiak

Metodologiczne problemy filologicznej historii filozofii

Odpowiedź Jerzemu Pawliszcze

Jerzy Pawliszcze w recenzji mojej pracy stawia trzy następujące problemy: (1) Czy teoria gramatyki dyskursu filozoficznego podpada pod konkurencyjny paradygmat uprawiania historii filozofii względem paradygmatu filologicznego? (2) Czy możliwe jest odtwarzanie poglądów filozoficznych w oparciu o szczątkowe przekazy doksograficzne? (3) Czy pojęcia analityczne kognitywistycznej historii filozofii stanowią adekwatne narzędzie rekonstrukcji ontologii przedplatońskich?

Pawliszcze w sposób „wycieniowany” sugeruje, że koncepcja mogłaby być interpretowana jako manifestująca postmodernizujący (ale nie — postmodernistyczny) styl filozofowania. W sposób wyraźny sytuowałby pracę „(...) w perspektywie Hegla *Wykładów z historii filozofii*, gdyby nie jej analityczny charakter (...)”. Autor recenzji również wskazuje na to, że w swoich rekonstrukcjach pomijam etyczny aspekt filozofii przedsokratejskiej. Inna uwaga dotyczy mojej interpretacji systemu Heraklita. Pawliszcze uważa, że uwarstwienie świata nie jest konsekwencją wariabilizmu („(...) powszechna opinia przyjmuje, iż jest odwrotnie”).

Niniejsza odpowiedź posiada następującą strukturę: Najpierw omówię kwestię stosunku kognitywistycznej historii filozofii do postmodernizmu i heglizmu. W drugiej części zajmę się kwestią rekonstruowalności systemów filozoficznych w oparciu o szczątkowe przekazy doksograficzne. Trzecia część zostanie poświęcona zagadnieniu adekwatności narzędzi teoretycznych w analizach, których celem jest rekonstrukcja antycznych systemów filozofii. W następnej części zajmę się problemem kognitywizmu w humanistyce, a w szczególności zagadnieniem konkurencyjności teorii gramatyki dyskursu filozoficznego względem historii filozofii uprawianej w ramach paradygmatu filologicznego. Na koniec ustosunkuję się do uwagi dotyczącej heraklityzmu.

1. HEGLIZM, POSTMODERNIZM A TEORIA GRAMATYKI DYSKURSU FILOZOFICZNEGO

Teoria gramatyki dyskursu filozoficznego jest heglowska w tym znaczeniu, że kwestionuje historyzm, rozumiany jako stanowisko odrzucające wszelką determinację w rozwoju dyskursu humanistycznego i akcentujące niepowtarzalność, nietypikalność wszelkich sytuacji historycznych. Heglizm bowiem akceptuje istnienie swoistych praw rozwoju ducha (formacji kulturowych). Zgodnie z tym paradygmatem uprawiania humanistyki, pojawianie się systemów filozoficznych, światopoglądowych, religijnych, ideologicznych jest determinowane jakąś „logiką historii”. Celem humanistyki jest więc zrekonstruowanie tej „logiki historycznej” w rozmaitych płaszczyznach kulturowych.

Heglizm stanowi w dosyć subtelny sposób antycypację postmodernizmu. Jeśli przez postmodernizm będzie rozumiano się pogląd, że żadna myśl nie odwzorowuje jakiegokolwiek bądź rzeczywistości (ani pojmowanej realistycznie, ani pojmowanej idealistycznie czy w końcu antyrealistycznie), a jedynie jest narzędziem wykorzystywanym w praktyce komunikacyjnej do realizacji rozmaitych celów behawioralnych, to heglizm jest w tym znaczeniu postmodernizmem. Otóż, w paradygmacie heglowskim jakikolwiek przekrój ducha (subiektywnego czy obiektywnego) nie odwzorowuje żadnej rzeczywistości. Myśl nie spełnia funkcji reprezentowania czegoś, co myśl już nie jest. Pojawienie się myśli, czy to w sferze ducha subiektywnego, czy obiektywnego, jest przejawem realizacji planu dziejowego, „nabycia samoświadomości przez ducha i stania się duchem absolutnym”. Pomijając sens tej metafory w cudzysłowie, ważne jest to, iż w perspektywie heglowskiej pojawianie się rozmaitych myśli w dziejach spełnia funkcję motywacyjną (a więc instrumentalną) dla pojawiania się innych, określonych myśli w dziejach. Systemy filozoficzne niczego więc nie odkrywają; ich kreacja służy kreacji innych systemów filozoficznych. System Kartezjusza został wymyślony tylko po to, aby pojawiły się systemy Spinozy czy Leibniza. Hume pisał książki tylko po to, aby Kant mógł napisać *Krytykę czystego rozumu*. Postmodernista w stylu Themersona z pewnością zgodziłby się na taką wykładnię heglizmu (być może nazbyt idealizującą):

Bo czytasz mnóstwo książek, potem piszesz artykuł do czasopisma filozoficznego. Ale autorzy książek, które przeczytałeś, musieli, zanim je napisali, przeczytać inne książki. A ci, co napisali te inne książki, musieli przeczytać jeszcze inne, dawniejsze i tak dalej, aż dotrzemy do jakiegoś starożytnego jegomościa... (S. Themerson, *Euklides był osłem*, tłum. I. Szymańska, PIW: Warszawa 1989, s. 26-27).

Teoria gramatyki dyskursu filozoficznego również pomija ewentualną referencyjną funkcję systemów filozoficznych. W perspektywie tej teorii system filozoficzny jest rozpatrywany jako realizacja wyłącznie pewnego algorytmu wyznaczonego w sposób gramatyczny przez daną tradycję kulturową. Podobnie jak w heglizmie, zakłada się w naszej teorii to, że rozwój tekstów kultury podlega pewnym prawidło-

wościom. Przy czym prawidłowości te nie są traktowane jako nomologiczne, czyli jako jednoznacznie determinujące fazy rozwoju ducha z uwagi na wcześniejsze fazy rozwojowe. Prawidłowości te posiadają charakter gramatyczny. Znaczy to, że pojawienie się systemu filozoficznego w dziejach nie jest konieczne, choć system taki w swej warstwie konstrukcyjnej (architektonicznej) jest zbudowany zgodnie z regułami gramatycznymi (podobnie jak wypowiedzi zdaniowe dowolnego języka). Innymi słowy, „postmodernizujący i heglizujący klimat” recenzowanej przez Pawliszcze koncepcji jest ewokowany przez rezygnację z reprezentacyjnego schematu objaśniania systemów filozoficznych (schematu, zgodnie z którym treść systemu jest objaśniana jako wymuszona przez pewnego, określonego rodzaju doświadczenia świata podmiotu filozofującego).

Teoria gramatyki dyskursu filozoficznego nie jest jednak postmodernistyczna metodologicznie. Nie rezygnuje się w niej z procedury uzasadniania, wyjaśniania, stosowania racjonalnych technik badawczych. Można wręcz stwierdzić, że stanowi ona próbkę wręcz scjentyzujących badań humanistycznych, wykorzystujących formalno-logiczne techniki badawcze.

2. REKONSTRUOWALNOŚĆ ANTYCZNYCH SYSTEMÓW FILOZOFICZNYCH

W wypadku filozofii starożytnej — jej okresu przedsokratejskiego — trudno jest mówić o bogactwie przekazów doksograficznych. Wręcz przeciwnie, mamy tu do czynienia z ich ubóstwem. Sytuacja więc przypomina nieco pracę biologa, który ma zrekonstruować szkielet dilofozaura (gatunek z rodziny dinozaurów) na podstawie nielicznych szczątków kopalnych. Biolog dokonuje takich rekonstrukcji w oparciu o akceptowaną teorię. Gramatyka dyskursu filozoficznego stanowi właśnie narzędzie rekonstrukcji systemów filozoficznych. Wyznacza ona potencjalne architektoniki tych systemów. Oczywiście w przypadku takich badań wynik jest zawsze hipotetyczny; ale w biologii ewolucyjnej osiągnęte wyniki także są hipotetyczne.

Można oczywiście postawić następującą kwestię: Jakie są granice rozsądnych rekonstrukcji? Czy na przykład dysponując trzema wypowiedziami Talesa można zasadnie mówić o określonej postaci jego systemu? Otóż, wypowiedzi zdaniowe sformułowane w danym języku uwikłane są w określony system semantyczny tego języka; są nośnikami presupozycji, a także dla swego rozumienia wymagają rozumienia odpowiednich postulatów znaczeniowych. Przy takim ujęciu, trzy wypowiedzi Arystotelesa o tym, co Tales powiedział, mogą wyznaczać nawet skomplikowaną teorię dedukcyjną. Za niewielką liczbą wypowiedzi „stoi zawsze system językowy”. A ponieważ każdy system językowy wyznacza wielość schematów konceptualizacyjnych, więc nawet trzy wypowiedzi antycznego filozofa są uwikłane w pewien system konceptualizacyjny.

Jeśli następnie nie zgodzimy się z tezą Sapira–Whorfa, że system językowy (gramatyczno-leksykalny) podmiotu ściśle determinuje jego schematy konceptuali-

zacyjne, a więc zgodzimy się z tezą, że schematy konceptualizacyjne są względnie niezależne od zasobów leksykalnych i gramatycznych danego języka i że konstytuują jakiś uniwersalny mechanizm kognitywny (np. na wzór języka *myślenia* Fodora czy też gramatyki uniwersalnej Chomsky'ego), który jest artykułowalny w różnych językach, to wówczas przedmiotem pracy rekonstrukcyjnej nie jest system językowy, na przykład Talesa, lecz schemat pojęciowy, którego artykulacją są jego szczątkowe wypowiedzi. Takie analizy rekonstrukcyjne przypominają wówczas grafologiczne (czy szerzej: kryminologiczne) próby rekonstrukcji profilu osobowościowego samobójcy na podstawie jego listów, sposobu ubierania się czy także — stylu życia. Oczywiście jest, że wynik takich rekonstrukcji zawsze będzie hipotetyczny.

Szczątkowe wypowiedzi nie muszą jednoznacznie odsyłać, na mocy relacji artykułowości, wyłącznie do jednego systemu konceptualizacyjnego. Tych samych kilka wypowiedzi danego filozofa może być interpretowanych jako artykulacja różnych systemów konceptualizacyjnych, kodowalnych w postaci rozmaitych reprezentacji kognitywnych w umyśle filozofującym (i zwykle tak jest). Ocena tego, która z takich możliwości jest adekwatna dla danych wypowiedzi, zależeć będzie od analizy kontekstu historycznego. Często może zdarzyć się tak, że nie istnieją merytoryczne racje na rzecz najlepszej rekonstrukcji.

3. KWESTIA ADEKWATNOŚCI NARZĘDZI TEORETYCZNYCH W ANALIZACH TEKSTOWYCH

Jeżeli dowolny system treściowy (filozoficzny, ideologiczny, literacki itd.), wyartykułowany w jakimś zbiorze wypowiedzi (tekście), interpretuje się jako strukturę mentalną jakoś zakodowaną w umyśle (choćby wyidealizowanym), to trzeba dysponować narzędziami reprezentowania takiego systemu. To zaś wymaga zbudowania teorii tego rodzaju reprezentacji kognitywnych. Recenzowana przez Pawliszcze teoria bazuje na niezdaniowym podejściu. Systemy nie są tu traktowane jako zbiory zdań, ale jako pewnego rodzaju konstrukcje derywacyjne (analogicznie jak zapis w programie informatycznym jakiejś strony internetowej).

J. Pawliszcze formułuje zastrzeżenia metodologiczne w odniesieniu do sposobu interpretowania treści filozoficznych ustalanych przez filologicznych historyków filozofii. Przywołajmy odnośny fragment z recenzji:

(...) na czym miałby polegać ten „wgląd intuicyjny”? Odpowiedź Autora brzmi równie prosto, co niejasno: „Tego typu czynność teoretycznej interpretacji ustaleń historyków filozofii może być metodologicznie interpretowana jako czynność ustalania relacji koordynacji teoretyczno-empirycznej. Fizyk interpretuje fakt empiryczny zmiany kierunku ruchu obiektu jako efekt działania siły. Tego typu interpretacja jest rezultatem stosowania konwencji interpretacyjnej, wyznaczonej przez paradygmat mechaniki klasycznej. Nie jest ona wynikiem stosowania procedury dedukcji ani procedury indukcji. Podobna sytuacja zachodzi w przypadku rekonstrukcji form architektonicznych systemów filozoficznych. Ustalenia filologicznych historyków będą interpretowane przy pomocy kategorii pojęciowej prezentowanej teorii. (...) Posiadają one (...)

charakter konwencjonalny; są wymuszane poprzez paradygmat naukowy, w jakim pracuje badacz” (s. 135). Problem polega jednak na tym, iż być może żaden „wgląd intuicyjny” nie jest nam potrzebny: operując bowiem wiedzą na temat gramatyki i semantyki greki i innych języków indoeuropejskich, słownikami i aparatem krytycznym możemy dojść do w dużej mierze wiarygodnych ustaleń na temat semantyki tekstu filozoficznego, nawet jeśli jest on zachowany w jednosłownym fragmencie. Prawdziwy problem leży w tym, co Apresjan nazwał „teorią synonimicznych środków języka”, a co w przypadku pracy filologa stanowi nieprzewidywalną teoretyczną łamigłówkę: jeśli znaczenie słowa lub morfemu ustalamy na podstawie znaczenia tekstu, a znaczenie tekstu na podstawie znaczenia morfemów (i reguł gramatyki, oczywiście) to często pojawia się tu „błędne koło”. W pracy filologów zawsze zatem pozostaje jeszcze coś do zrobienia i naprawienia”.

Produkowanie tekstów kultury (treści filozoficznych, religijnych, literackich, itd.) przez człowieka jest faktem, który można interpretować jako przejaw funkcjonowania w ludzkim umyśle swoistego mechanizmu kompetencyjnego, pojmowanego jako system dyspozycji do artykułowania treści znaczeniowych różnego typu, niekoniecznie spełniających funkcje reprezentacyjne względem rzeczywistości pozatreciowej. Na gruncie takiego założenia, badania filologicznych historyków filozofii można określić jako celujące w odtwarzanie rozmaitych filozoficznych treści znaczeniowych. Ich ustalenia można więc zinterpretować jako konstatacje o postaci: *Podmiot filozofujący na mocy swojego mechanizmu kompetencyjnego X wyartykułował takie a takie treści znaczeniowe (filozoficzne) T*. W swoich badaniach filologiczni historycy posiłkują się rozmaitymi technikami odtwarzania treści semantycznych. I należy zgodzić się z Pawliszczem, że żaden „wgląd intuicyjny” nie jest wymagany w tego rodzaju praktyce badawczej. Z kolei celem kognitywistycznej historii filozofii jest odtworzenie mechanizmów kognitywnych artykułowania określonych filozoficznych treści znaczeniowych. Zatem w kognitywistycznej historii filozofii projektuje się cel badawczy skoordynowania określonej, wyartykułowanej treści znaczeniowej z właściwym systemem mechanizmów kognitywnych, wyznaczonych przez teorię gramatyki dyksursu filozoficznego. Innymi słowy; zadanie historyka-kognitywisty sprowadza się, między innymi, do ustalenia koordynacji pomiędzy mechanizmem *X* a treścią *T*. Ustalanie takich koordynacji nie może dokonywać się na drodze empirycznej, gdyż ani mechanizm *X* ani treść *T* nie stanowią kategorii przynależących do dziedzin empirycznych. W teorii gramatyk oraz semantyk generatywnych koordynowanie wypowiedzi zdaniowych bądź sądów rozumianych jako struktury lokucyjne (treściowe) ze strukturami głębokimi symulującymi kognitywny mechanizm generacji danej wypowiedzi lub struktury lokucyjnej, także jest dokonywane przez badaczy na drodze apriorycznej. Lingwista dowolnemu leksemowi musi najpierw przyporządkować odpowiednie znaczniki gramatyczno-semantyczne, żeby następnie móc wypowiedzi złożone z danych leksemów przyporządkować odpowiednim drzewom derywacyjnym. To, że badacze potrafią wykonywać tego rodzaju przyporządkowania (na przykład, że słowo *drzewo* jest leksemem nazwowym), jest wyjaśniane tym, że umysł posiada dostęp poznawczy do swojego aparatu kompeten-

cyjnego. Można ów dostęp określić jako „wgląd intuicyjny” lub intuicję semantyczną. Podobnie, przyporządkowania treści filozoficznych odpowiednim kategoriom gramatyki dyskursu filozoficznego są dokonywane poprzez właśnie dostęp poznawczy umysłu do jego aparatu kompetencyjnego w zakresie aktywności filozofiotwórczej.

Recenzowana teoria jest rzecz jasna niedokończona, nie została bowiem rozwinięta ta jej część, która pokazywałaby, jak konstrukcje derywacyjne są przekształcane na wypowiedzi. Sytuacja jest podobna do tej, którą spotykamy w gramatyce czy też semantyce generatywnej. Tam też stawia się pytanie: W jaki sposób struktury głębokie przekształcają się na struktury wypowiedzeniowe (powierzchniowe)? Naszkicować można pewien sposób „zaatakowania” wyrażonego problemu. Otóż, jeśli dana jest architektonika systemu filozoficznego, to można ją traktować jako generator zdaniowych struktur głębokich danego systemu filozoficznego. Innymi słowy, architektoniki stanowiłyby kognitywne struktury służące do selekcji struktur głębokich danego systemu z uniwersum wszystkich struktur głębokich danego języka. Te pierwsze zaś byłyby następnie przekształcane na mocy mechanizmów generatywno-transformacyjnych na wypowiedzi filozoficzne. Należałoby więc sformułować teorię generowania zdaniowych struktur głębokich ze struktur architektonicznych.

To, czy sposób rekonstruowania reprezentacji kognitywnych systemów filozoficznych jest właściwy, stanowi typową kwestię, formułowaną w odniesieniu do dowolnej analizy interpretacyjnej. Na przykład w teorii literatury, choćby Ingardenowskiej, również rekonstruuje się według określonego zestawu kategorii literackie światy przedstawione. Ocena adekwatności używanych kategorii w praktyce interpretacyjnej zależy od ich potencjału eksplikacyjnego, a więc — od szerokości zakresu objaśniania rozmaitych systemów pojęciowych.

O oryginalności eksplikacyjnej teorii gramatyki dyskursu filozoficznego decyduje to, że na jej gruncie można generować architektoniki nieznanymi systemów filozoficznych. W ten sposób oceniana teoria jest w stanie wymuszać poszukiwania systemów filozoficznych dotychczas nieodkrytych, a nawet sugerować pojawienie się nowych w przyszłości. Ta jej cecha, w przeciwieństwie do tradycyjnych koncepcji filologiczno-interpretacyjnych, nadaje jej miano nie tylko teorii postgnostycznej, ale również prognostycznej. Co więcej, otwiera nowy rodzaj problemów badawczych — dlaczego pewne systemy filozoficzne, światopoglądowe czy ideologiczne nie pojawiły się w określonych formacjach (tradycjach) kulturowych, choć mogły być zostać wykreowane?

Jeśli więc przez adekwatność teorii będzie rozumiało się jej owocność, to można skonstatować, że zaproponowane w recenzowanej pracy podejście jest „płodniejsze” od dotychczasowych z uwagi na wymienione wyżej jego cechy.

4. KOGNITYWIZM W HUMANISTYCE

W teorii literatury czy też ogólnej teorii tekstu mówi się o tak zwanym paradygmacie kognitywistycznym, zgodnie z którym teksty kultury stanowią manifestację rozmaitych struktur kognitywnych, które pojmowane są w duchu ewolucjonizmu Darwinowskiego.¹ Nie ma jednak prac, w których aplikowane są formalne struktury reprezentacyjne w rekonstrukcjach tekstów kultury. Oczywiście systemy filozoficzne są poddawane formalizacjom. Tego rodzaju cele są realizowane głównie w ramach filozofii logicznej, a w szczególności w ramach ontologii formalnej. Istotą tego podejścia jest formalizowanie struktur zdaniowych, składających się na dany system filozoficzny.

Teoria gramatyki filozoficznej nie stanowi narzędzia formalizacyjnego systemów filozoficznych. Celem tej teorii jest rekonstrukcja struktur reprezentacyjnych, z których umysł filozofujący jest w stanie generować wypowiedzi zdaniowe; nawet sformalizowane zdania w sensie logicznym. Naszą teorię można by również zastosować do koncepcji formalnych takich, na przykład, jak teorie współczesnej fizyki. Za systemami formalnymi fizyki stoją również w „głowach naukowców” kognitywne struktury reprezentacyjne.

W dziedzinie rekonstrukcji antycznych systemów filozoficznych kognitywista musi bazować na filologicznej wykładni takiego systemu. Bazą empiryczną kognitywistycznej historii filozofii są stwierdzenia kształtu: *Filozof X twierdził tak a tak*. Zmienna *tak a tak* w tym wypadku przebiega zbiór wypowiedzi filozoficznych, przypisywanych przez historyków danemu filozofowi. Dlatego pomiędzy kognitywistyczną a tradycyjną, filologiczną historią filozofii zachodzi stosunek komplementarności, a nie konkurencyjności. Historyk-kognitywista na podstawie językowych artikulacji (zrekonstruowanych przez historyka-filologa) odtwarza generujące je struktury mentalne. Zachowuje się jak informatyk, który na podstawie wizualizacji strony internetowej rekonstruuje system algorytmów ją generujących. Opis wizualny strony internetowej dokonywany jest w języku „plastyki komputerowej”, przy użyciu słów z języka geometrii, teorii kolorów czy w końcu z żargonu redakcyjnego. Takie opisy później zaś są poddawane przekładowi na algorytmy informatyczne. Podobnie „pracuje” historyk-kognitywista; filologiczną historię filozofii przekłada na kognitywne struktury (reprezentacje) filozoficzne, które następnie koduje w określonych bazach informacyjnych, pojmowanych jako algorytmiczne sposoby reprezentowania treści filozoficznych.

¹ Zob. Spolsky E., *Darwin and Derrida. Cognitive Literary Theory as a Species of Post-Structuralism*, „Poetics Today”, 23(1), 2002, s. 44-62; Tsur R. *Some Cognitive Foundations of 'Cultural Programs'*, „Poetics Today”, 23(1), 2002, s. 63-89. W wymienionych pracach, pisanych w manierze postmodernistycznej, próbuje się pokazać, że w badaniach nad literaturą czy ogólniej programami kulturowymi coraz częściej są stosowane narzędzia lingwistyki generatywnej czy wręcz kognitywnej.

Jerzy Pawliszcze zwraca uwagę na „kłopoty” kognitywistycznej lingwistyki. W pewien sposób sugeruje postawienie problematyzującego pytania: Czy rzeczywiście paradygmat kognitywny w humanistyce jest najlepszy?

Otóż, należy odróżniać co najmniej dwa typy językowych badań kognitywistycznych. Pierwszy rodzaj badań dotyczy faktycznych języków; próbuje się tu rekonstruować rozmaite sieci znaczeniowe (leksykalne) danego języka (nie tylko konksjonistyczne). Drugi rodzaj badań ma charakter raczej konstrukcyjno-spekulatywny. W takich badaniach konstruuje się rozmaite modele reprezentacji mentalnych; często te modele posiadają postać abstrakcyjnych ontologii formalnych, konstruowanych jako formalne struktury reprezentowania wiedzy. Recenzowana przez Pawliszcze koncepcja podpada pod konstrukcyjno-spekulatywny paradygmat badań kognitywistycznych. Teoria gramatyki dyskursu filozoficznego dostarcza bowiem modeli reprezentowania systemów filozoficznych; w pewien szczególny sposób jest narzędziem generującym „filozoficzne bazy danych”, reprezentujące systemy filozoficzne nie tylko w sposób ahistoryczny, ale także reprezentujące możliwe transformacje systemów w systemy (oczywiście w czasie algorytmicznym). Ponadto, dostarcza narzędzi generowania systemów niezrealizowanych historycznie; nie tylko „próbuję mówić o tym, co było, ale także o tym, co mogło być”. Ponadto, owe „filozoficzne bazy danych” w postaci przestrzeni architektonicznych mogą stać się same przedmiotem badań gramatyczno-logiczno-informatycznych.

5. HERAKLITYZM

Czy Heraklit w porządku heurystycznym najpierw dokonał uwarstwienia świata, a następnie doszedł do wariabilizmu, czy odwrotnie — najpierw zaakceptował wariabilizm, który wymusił na nim stosowanie schematu uwarstwienia w refleksji filozoficznej? Pytanie to nie dotyczy związków logicznych pomiędzy tezą wariabilizmu a tezą o uwarstwieniu kosmosu. Niewiadomą tego pytania są związki „architektoniczne” zachodzące w systemie Heraklita pomiędzy jego tezami. Innymi słowy, czy wariabilizm jako konstrukcja pojęciowa jest eksplikowany schematem uwarstwienia, czy odwrotnie — schemat uwarstwienia jest eksplikowany strukturą pojęciową wariabilizmu? Albo jeszcze inaczej; czy wariabilizm jest nadrzędny systemowo względem tezy o uwarstwieniu, czy odwrotnie — jest wobec tej tezy podrzędny?

Rozwiązanie zaproponowane w recenzowanej pracy jest wymuszone przez teorię gramatyki filozofii w aplikacji do okresu filozofii przedplatońskiej. Otóż, skoro przyjmuje się, że w jońskiej tradycji dziedzina refleksji filozoficznej była konceptualizowana hylozoistycznie (i tym samym witalistycznie), to wariabilizm Heraklita musi być, zgodnie z tym założeniem, interpretowany witalistycznie. A więc życie (witalność), utożsamiane z ruchem wariabilnym, stanowi kategorię objaśnianą. Wariabilizm jako konstrukcja pojęciowa stanowi w architektonice systemu Heraklita kategorię nadrzędną; schemat uwarstwienia kosmosu jest schematem eksplikacyj-

nym, motywowanym celem objaśnienia wariabilizmu. I w tym znaczeniu teza o uwarstwieniu świata jest konsekwencją wariabilizmu. Jeśli filologiczni historycy filozofii antycznej nie zgadzają się z takim stwierdzeniem, to z punktu widzenia naszej teorii nie mają racji.

BIBLIOGRAFIA

- Krysztofiak W. (2006), *Gramatyka dyskursu filozoficznego*, Warszawa, Semper.
- Spolsky E. (2002), *Darwin and Derrida. Cognitive Literary Theory as a Species of Post-Structuralism*, „Poetics Today”, 23(1), s. 44-62.
- Tsur R. (2002), *Some Cognitive Foundations of Cultural Programs*, „Poetics Today”, 23(1), s. 63-89.